Aleksandra Kmak-Pamirska

(Uniwersytet Jagielloński)

KONTROWERSJE WOKÓŁ POSTACI BISKUPA GDAŃSKIEGO CARLA MARII SPLETTA A POJEDNANIE POLSKO-NIEMIECKIE

Wiek XX, poprzez tragedie, którymi doświadczył ludzkość, był próbą dla człowieka i jego człowieczeństwa. Wojny nękające świat przyczyniły się nie tylko do zmiany świadomości poszczególnych jednostek ludzkich, ale i do zmiany stosunków politycznych, gospodarczych i społecznych pomiędzy państwami. Doświadczenie wojny przekształca spojrzenie na świat, na drugiego człowieka i siebie samego. W zależności od tego, w którym miejscu znajdował się człowiek w tych tragicznych dniach, odmienne zadawał sobie pytania. Jedni pytali o ogrom cierpienia lub o zagadnienia społeczno-gospodarcze czy polityczne, a jeszcze inni zadawali sobie pytanie: czy uczyniłem wszystko, co mogłem?

Takie pytania będą stawiane nieustannie, ponieważ są one zawsze aktualne. Głos będą podnosić nie tylko uczestnicy cierpienia czy ich potomkowie, ale i dziennikarze, politycy, poszczególne postaci społeczne oraz badacze. Zagadnienia winy i odpowiedzialności nigdy się nie dezaktualizują, szczególnie, gdy analizuje się czasy II wojny światowej, ludobójstwa, nazizmu i postawy przedstawicieli Kościoła katolickiego.

Jedną z postaci piastujących znaczące stanowisko w czasie wojny, wobec której do dnia dzisiejszego stawia się powyższe pytania jest biskup gdański, administrator apostolski diecezji chełmińskiej (Carl) Karol Maria Splett. Jest on osobą na tyle kontrowersyjną, że dzieli społeczność polską i niemiecką od ponad 50 lat. Problem związany z osobą biskupa C. M. Splett jest tak interesujący, ponieważ do dnia dzisiejszego wiele kwestii nie zostało do końca wyjaśnionych.

Carl Maria Splett urodził się 17 stycznia 1898 r. w Sopocie. Wychował się w katolickiej rodzinie niemieckiej. Matka jego była głęboko wierząca. Ojciec, Franciszek (Franz), nauczyciel w katolickiej szkole powszechnej w Sopocie, dzia-

łał w niemieckiej katolickiej partii Centrum¹, z której ramienia od 1920 r. zasiadał jako poseł w gdańskim Volkstagu.

Pierwsze kontrowersje budzi już wychowanie młodego Spletta w domu rodzinnym. Kwestią problematyczną było ewentualne oddziaływanie partii Centrum na wychowanie Karola, a jeśli tak to jak mocne było i jak ukierunkowane. Wielu autorów twierdzi, iż wpływ ojca na syna był negatywny, o zabarwieniu antypolskim, niektórzy powołują się na zeznania świadków procesu inni opierają się na ocenach wynikłych z indywidualnej analizy dokumentów i materiałów źródłowych².

Tadeusz Bolduan autor artykułu pt. *Carl Maria Splett – od mitów ku prawdzie*, wypowiada się na temat ojca Spletta w sposób wypośrodkowany, twierdzi, iż był on człowiekiem kierującym się w życiu codziennym „starymi zasadami”, czyli osobą, która wiele wymaga, ale jest sprawiedliwa, natomiast na forum Volkstagu i w życiu publicznym, był nacjonalistą niemieckim, ale nie szowinistą³.

Wracając do biografii biskupa, od kwietnia 1910 r. młody Splett uczył się w Collegium Leonium w Chojnicach (Neustadt), a w 1912 (według Bogdanowicza w 1914 – wraz z wybuchem I wojny światowej) zaczął uczęszczać do Królewskiego Gimnazjum w Gdańsku, gdzie zdał maturę 26 lutego 1917 r. W Pelplinie w seminarium duchownym kształcił się w latach 1917–1921. Splett przyjęty został do stanu duchownego poprzez tonsurę, którą otrzymał z rąk sufragana chełmińskiego bpa Jakuba Klundera 14 lutego 1918 r.⁴ 10 lipca 1921 r. Splett otrzymał święcenia kapłańskie w Pelplinie z rąk miejscowego biskupa Augustiana Rosentretera⁵. Studiował na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, gdzie w 1924 r. otrzymał tytuł doktora prawa kanonicznego oraz bakalaureat prawa cywilnego⁶, następnie powrócił do Gdańska, gdzie pełnił funkcje wikariusza w parafii św. Brygidy i św. Mikołaja. W kwietniu 1935 r. został mianowany przez biskupa Edwarda O'Rourke administratorem parafii katedralnej w Oliwie⁷.

¹ Cyt. za: S. Bogdanowicz, *Karol Maria Antoni Splett, biskup gdański czasu wojny, więzień specjalny PRL*, Gdańsk 1996, s. 3. Partia Centrum zarządzeniem prezydenta gdańskiej policji została rozwiązana w listopadzie 1937 r. po tym, jak w październiku policja gdańska dokonała szeregu rewizji w plebaniach proboszczów katolickich – członków Partii. Ksiądz dr R. Stachnik, ówczesny przywódca, został osadzony w więzieniu. Zrewidowano także mieszkanie i biuro posła do Volkstagu, honorowego konsula Austrii, Kurowskiego – jednego z przywódców Centrum.

² *Ibidem*, s. 2, 6.

³ T. Bolduan, *Carl Maria Splett – od mitów ku prawdzie*, „Studia Pelplińskie” 1999, nr 29, s. 172.

⁴ *Ibidem*, s. 7.

⁵ P. Raina, *Karol Maria Splett biskup gdański na ławie oskarżonych*, Warszawa 1994, s. 9.

⁶ S. Bogdanowicz, *op. cit.*, s. 9.

⁷ P. Raina, *op. cit.*, s. 9.

Nominację biskupią otrzymał Splett 13 czerwca 1938 r.⁸ Nominacja na biskupa gdańskiego przyznana Carlowi Marii Splettowi była niezwykle kontrowersyjnym wydarzeniem, które zostało niejednoznacznie odebrane przez kręgi kościelne, społeczne i polityczne. Zdaniem bpa Edwarda O'Rourke⁹ stanowisko to powinien otrzymać ks. Franciszek Sawicki.

9 lutego 1938 r. nuncjusz apostolski w Warszawie abp Philippe Cortesi poinformował, po rozmowie z biskupem gdańskim, ks. Sawickiego w oficjalnym liście o nominacji przez papieża Piusa XI na biskupa gdańskiego. Do listu dołączona była wizytówka informująca o prośbie zachowania tajemnicy do momentu, w którym nominacja zostanie oficjalnie ogłoszona w „L'Osservatore Romano”¹⁰. Wielce prawdopodobne jest to, że w tym samym czasie nuncjusz prowadził rozmowy z Senatem Gdańskim dotyczące nowego biskupa. W rezultacie do nominacji księdza Sawickiego na stanowisko biskupa w Gdańsku nie doszło. 27 kwietnia 1938 r. mianowanie zostało odwołane ze względów politycznych. Decyzję tę poprzedziły negatywne głosy i opinie społeczeństwa na temat kandydata. Niezadowolone społecznie musiało wiązać się z negatywną propagandą hitlerowską, ponieważ ks. Sawicki, profesor filozofii w Seminarium Duchownym w Pelplinie, był uznanym badaczem na polu międzynarodowym. Ponadto wśród katolików niemieckich Gdańska był cenioną osobistością – głównie za odczyty dla miejscowej ludności w języku niemieckim. Jednakże w październiku 1935 r. na corocznym zjeździe katolików gdańskich został zaatakowany przez hitlerowską prasę partyjną i uznany za agitatora, działającego na szkodę państwa. W związku z powyższym nie dziwi fakt, iż w 1938 r. – kandydatura profesora Sawickiego została oprotestowana przez popleczników Hitlera. O nominacji i jej odwołaniu ukazał się artykuł w „Der Danziger Vorposten” – *Wir lassen uns keinen polnischen Bischof vor die Nase setzen*, w którego treści podano nie tylko informacje o kandydaturze księdza na biskupa, ale i zapowiedź, że polskiego praelata Gdańsk do siebie nie wpuści. Żądano księdza Niemca, który będzie posiadał i obywatelstwo, i narodowość niemiecką. Artykuły o podobnym wydźwięku opublikowano w „Gazecie Gdańskiej” z dnia 28 II 1938 pt. *Biskup polski w Gdańsku nie do przyjęcia* i „Małym Dzienniku” (26 II 1938).

⁸ Ważną kwestią jest to, że Wolne Miasto Gdańsk od 1922 r. stanowiło Administrację Apostolską. Diecezja gdańska erygowana została dopiero trzy lata później bullą papieża Piusa XI pt. *Universa Christi fidelium cura* z 30 grudnia 1925 r.

⁹ E. Piścz, *Sprawa nominacji ks. Franciszka Sawickiego na biskupa diecezji gdańskiej w 1938 r.*, „Studia Pelplińskie” 1969, nr 1, s. 42. Biskup O'Rourke w 1937 r. z upoważnienia Stolicy Apostolskiej erygował dwie polskie parafie personalne: przy kościele Chrystusa Króla w Gdańsku oraz św. Stanisława we Wrzeszczu. Senat gdański oprotestował to zdarzenie. Co więcej, nawoływał do opuszczenia przez biskupa Gdańska i zrezygnowania ze stanowiska. Ostatecznie biskup O'Rourke zdecydował się na odejście (motywował je dobrem diecezji).

¹⁰ A. Baciński, CM, *Polskie duchowieństwo katolickie w Wolnym Mieście Gdańsku 1919–1939*, „Studia Gdańskie” 1973, t. 1, s. 30–31.

Istotną kwestią jest fakt, iż narodowość księdza Sawickiego nie jest do końca łatwa do określenia, jak sam mówił: wśród jego przodków byli Niemcy i Polacy, katolicy i protestanci, ponadto w domu mówił w języku niemieckim. Językiem polskim zaczął się posługiwać w momencie zetknięcia z nim w szkole. Posiadał obywatelstwo polskie¹¹. Bojówki hitlerowskie groziły, że wystąpią przeciw Sawickiemu, jak tylko przekrocząłyby on teren Wolnego Miasta Gdańska¹². Po konsultacji zaistniałej sytuacji przez Nuncjusza Cortesi ze Stolicą Apostolską podjęto decyzję o zmianie kandydata na biskupa.

Senat Wolnego Miasta Gdańska zaproponował księdza Pawła Schütza – proboszcza i dziekana sopockiego. Kandydatury tej nie zaakceptował nuncjusz¹³. Kolejnym był C. M. Splett. Peter Raina omawiając przesłanki, które skłoniły Arthura Greisera do zaproponowania kandydatury C. M. Spletta mówi, iż po pierwsze Splett był rodowitym gdańszczaninem niemieckiego pochodzenia, ponadto był absolwentem Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie oraz po trzecie – przywołuje fakt przynależności ojca Spletta do Partii Centrum¹⁴.

Pomimo omówionych kontrowersyjnych wydarzeń 24 sierpnia 1938 r. miała miejsce konsekracja i intronizacja nowego biskupa gdańskiego C. M. Spletta¹⁵. W uroczystości wzięli udział przedstawiciel rządu polskiego Komisarz Generalny RP w Wolnym Mieście Gdańsku minister Marian Chodecki, reprezentanci 15 organizacji polonijnych, Wysoki Komisarz Ligii Narodów prof. Bruckhardt, korpus konsularny, duchowieństwo, przedstawiciele władz Wolnego Miasta Gdańska, oraz wierni.

Obejmując stanowisko, biskup Splett mówił, iż obowiązkiem nowego biskupa – opiekuna i przewodnika duchownych oraz wiernych – jest czuwanie nad tym, by żaden błąd, żadna fałszywa ideologia nie wkradła się w naukę i wiarę Kościoła i jego diecezji¹⁶.

Rzeczywistość, w której przyszło biskupowi pełnić obowiązki zweryfikowała jego obietnice. W 1938 r. w Gdańsku widać było ostrą walkę władz z religią oraz jej nauczaniem w szkołach. Zmniejszono liczbę godzin religii w szkole, ograniczono prawa uczniów, usuwano katechetów, w mediach propagowano ateizację, organizowano jak najczęściej interesujących dla ludności spotkań w niedzielę¹⁷. Do nauczycieli i wiernych w odpowiedzi na prześladowania biskup gdański mó-

¹¹ E. Piśszcz, *op. cit.*, s. 43.

¹² *Ibidem*, s. 46.

¹³ S. Bogdanowicz, *Bo przemoc widzę w mieście i niezgodę (Trudny początek Kościoła Gdańskiego 1922–1945)*, Gdańsk 2008, s. 185.

¹⁴ P. Raina, *op. cit.*, s. 17.

¹⁵ A. Baciński, CM, *op. cit.*, s. 7–118; S. Bogdanowicz, *Bo przemoc widzę...*, s. 21–31; P. Raina, *op. cit.*, s. 10–29.

¹⁶ Tekst listu pasterskiego bpa Spletta z 24 VIII 1938 r., Archiwum Parafii Gwiazdy Morza w Sopocie – Hirtenbriefe od roku 1935.

¹⁷ S. Bogdanowicz, *Bo przemoc...*, s. 217.

wił, iż praca duszpasterska musi wykorzystać inne metody, by przekazać najmłodszymi wiarę.

Biskup Splett 20 kwietnia 1939 r. nakazał na polecenie władz, by uczcić biciem w dzwony i modlitwą pięćdziesiąte urodziny Adolfa Hitlera¹⁸.

Przełomowym wydarzeniem w życiu i karierze biskupa był wybuch II wojny światowej. Związane to było z faktem, iż po 1 września biskup gdański wydał znaczną ilość kontrowersyjnych rozporządzeń i listów pasterskich o dwuznacznym znaczeniu. Przykładowo, 4 września 1939 r. w liście pasterskim pisał do wiernych wychwalając powrót Gdańska do „macierzy”¹⁹. Do listu została załączona modlitwa za ojczyznę i Führera. W trakcie procesu biskup Splett twierdził, iż modlitwa ta została już wcześniej napisana przez duchowieństwo niemieckie, a on tylko ją załączył do listu. Nie można zaprzeczyć owemu stwierdzeniu, jednakże nie musiał tego uczynić. Załączając treść modlitwy episkopatu niemieckiego do listu pasterskiego, dał wyraz poparcia dla słów w niej zawartych. Fakt ten budzi wiele kontrowersji, ponieważ jako duchowny nie powinien się utożsamiać z jednym narodem, powinien sprawować swoją posługę bez względu na sympatie polityczne, na narodowość czy obywatelstwo swych wiernych. Biorąc pod uwagę fakt, że w momencie publikacji listu trwała już wojna, można zastanawiać się, czy list pasterski i modlitwa były wyrazem indywidualnych sympatii politycznych biskupa czy reakcją obronną, mającą na celu publiczne poparcie narodowych socjalistów, tylko po to, by kościół mógł funkcjonować.

Analiza powyższych dokumentów jednoznacznie wykazuje, że ich słowa odzwierciedlają entuzjazm biskupa, jakim cieszyło się przyłączenie Gdańska do Trzeciej Rzeszy. Ważnym jest również fakt, iż duchowny nie pominął milczeniem osoby Adolfa Hitlera, za którą modlił się i której rządów nie potępił. Wypowiedź z dnia 4 września 1939 r. sprawiła, iż osoba biskupa, jest postrzegana przez jej pryzmat. Wielu badaczy dokonuje krytyki jego postaci głównie, dlatego, iż wypowiedziane przez niego słowa jednoznacznie wskazują na utożsamianie się z Niemcami hitlerowskimi²⁰.

Badacze zajmujący się postacią biskupa gdańskiego odmiennie wypowiadają się na temat wydarzeń z września 1939 r. Peter Raina w pozycji pt. *Karol Maria Splett biskup gdański na ławie oskarżonych*, jednoznacznie ocenia wypowiedź biskupa gdańskiego, uznaje ją za popieranie nazistowskich Niemiec i nie widzi żadnego usprawiedliwienia dla wygłaszającej je osoby²¹.

¹⁸ W. B o r o w s k i, *Obowiązek niemieckiego biskupa*, Warszawa 1966, s. 108.

¹⁹ Tekst listu pasterskiego bpa Splett z 24 VIII 1938 r., Archiwum Parafii Gwiazdy Morza w Sopocie.

²⁰ Cyt. za. S. B o g d a n o w i c z, *Karol...*, s. 48.

²¹ P. R a i n a, *op. cit.*, s. 21–22.

Tadeusz Bolduan w artykule pt. *Biskup Carl Maria Splett – od mitów ku prawdzie*, wypowiada się w sposób bardziej umiarkowany, widział w działaniach biskupa konieczność, związaną z polityką III Rzeszy²².

Romuald Muehlhoff, sekretarz biskupa, o przesłankach opublikowania listu mówił słowami przychylnymi dla biskupa²³. W pewnym sensie podobny ton wypowiedzi brzmiał w liście pasterskim Stanisława Bogdanowicza²⁴.

Koncepcja polityki narodowych socjalistów wobec ludności okupowanych ziem polskich była jednoznaczna. Eksterminacja ludności polskiej przeprowadzona była przez Niemców na ogromną skalę. Pierwszymi, którzy zostali jej poddani byli członkowie inteligencji. Zaczęły się prześladowania, aresztowania i egzekucje. Ogólną liczbę aresztowanych w Gdańsku w pierwszych dniach września szacuje się na 4000–4500 osób. 22 sierpnia 1939 r. Adolf Hitler na odprawie wyższych dowódców wojskowych proklamował, że po zakończeniu kampanii wojennej w Polsce, oddziały SS dokonają zagłady polskich elit, w tym polskiego duchowieństwa²⁵.

W ramach akcji inteligencja i duchowieństwo polskie poniosło ogromne straty. Z 12 duchownych z terenu Wolnego Miasta Gdańska w sierpniu 1939 r. pełniło swoje funkcje tylko dwóch. W pozostałych diecezjach było podobnie²⁶. W diecezji chełmińskiej sytuacja duszpasterska w 1939 r. także wyglądała tragicznie, w październiku 1939 r. zginęło 400 z 650 księży. W grudniu 1939 r., gdy bp. Splett objął posadę administratora diecezji zastał 25 księży Polaków²⁷.

5 września 1939 r. biskup Splett interweniował u gauleitera Forstera²⁸ w imieniu aresztowanych. Jego apel nie przyniósł skutku. Carl Maria Splett przez wielu określany jest biskupem z łaski Forstera. Sam gauleiter miał powiedzieć, iż Splett – to jest mój człowiek, na którym będę mógł się kiedyś oprzeć. Jednakże w spra-

²² T. Bolduan, *op. cit.*, s. 176.

²³ Cyt. za: S. Bogdanowicz, *Karol...*, s. 49.

²⁴ *Ibidem*, s. 49.

²⁵ Cyt. za: J. Sziling, *Jesień 1939. Dokumentacja pierwszych miesięcy okupacji niemieckiej na Pomorzu Gdańskim*, Toruń 1989, s. 15.

²⁶ *Ibidem*, s. 17.

²⁷ S. Bogdanowicz, *Karol...*, s. 123.

²⁸ D. Schenk, *Albert Forster gdański namiestnik Hitlera*, przeł. W. Tycner, J. Tycner, Gdańsk 2002. Albert Forster, który przybył do Gdańska 24 X 1930 r. i objął kierownictwo miejscowej organizacji NSDAP, jako *gauleiter* doprowadził do zdobycia przez partię w wyborach w maju 1933 r. ponad 50% miejsc w parlamencie – Volkstagu. Dzięki temu narodowi socjaliści przejęli władzę wykonawczą w Wolnym Mieście Gdańsku. Do 1939 r. zlikwidowane zostały wszystkie partie opozycyjne. Członkowie NSDAP sprawowali najważniejsze funkcje we władzach administracyjnych, sądownictwie, policji i gospodarce. Albert Forster w porozumieniu z Hitlerem czynił wszystko, by przyłączyć Gdańsk do Trzeciej Rzeszy. Osiągnął cel 1 IX 1939 r., z chwilą rozpoczęcia wojny niemiecko-polskiej. W październiku 1939 r. został namiestnikiem i *gauleiterem* Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie. Forster był osobą odpowiedzialną za zbrodnie hitlerowskie popełnione na narodzie polskim i żydowskim na terenie objętym jego władzą, za przymusową jego germanizację oraz za utworzenie obozu koncentracyjnego Stutthofie.

wie polskich księży, których los był przesądzony – czekała ich śmierć, nie udało się Splettowi nic osiągnąć.

W tym miejscu warto zatrzymać się chwilę i przeanalizować problem pierwszego spotkania biskupa Spletta z Albertem Forsterem. Jak można zauważyć kontrowersje wokół biskupa Spletta związane są z całym jego życiem. Ciekawym jest także to, iż przeglądając różnego rodzaju publikacje na jego temat można natrafić na liczne nieścisłości chronologiczne. Jedną z nich jest kwestia pierwszego spotkania C. M. Spletta z A. Forsterem. Marian Podgóreczny, a za nim Dieter Schenk²⁹ twierdzą, iż miało ono miejsce w 1930 r., kiedy Forster przybył do Gdańska³⁰.

Stanisław Majewski w artykule dotyczącym bpa Spletta w czasopiśmie „Literary” pt. *Pastorał i swastyka albo wiara, nadzieja i... nienawiść*, pisze, iż już w 1927 r. zamieszkał w domu Splettów w Sopocie herszt gdańskich nazistów – Albert Forster³¹.

Ks. S. Bogdanowicz nie zgadza się z powyższymi twierdzeniami, mówi, iż nie jest możliwe tak wczesne spotkanie Spletta z Forsterem. Argument Majewskiego podważa faktem śmierci Franza Spletta 3 października 1926 r., a Podgórecznego tym, iż Splett nie był wikarym w Oliwie, ale od 1928 r. wikarym w kościele św. Mikołaja. Zdaniem S. Bogdanowicza, pierwsze spotkanie wymienionych postaci miało miejsce 5 września 1939 r. w momencie wstawiennictwa biskupa za polskimi księżmi³².

Wydaje się, iż rok 1939 przyjęty za datę graniczną przez Stanisława Bogdanowicza, także jest trudny do przyjęcia. Biorąc pod uwagę fakt, jakie funkcje spełniali Forster i Splett, trudne do zaakceptowania jest to, iż nie zetknęli się wcześniej w trakcie publicznych spotkań czy uroczystości.

Dalsze losy biskupa wiążą się z kolejnymi kontrowersyjnymi wydarzeniami – antypolskimi zarządzeniami. 6 września 1939 r. bp C. M. Splett skierował do parafii diecezji gdańskiej pismo okólne, w którym zarządził zawieszenie polskich nabożeństw.

W grudniu 1939 r. C. M. Splett został mianowany administratorem apostołskim diecezji chełmińskiej, w związku z wyjazdem za granicę tamtejszego biskupa, Wojciecha Okoniewskiego. Nominacja ta została przez polski rząd na uchodźstwie uznana za pogwałcenie postanowień konkordatu. Po wojnie była jedną z przyczyn jego wypowiedzenia (sprzeczność z artykułem IX Konkordatu z 1925 r.).

2 stycznia 1940 r. biskup gdański zakazał posługiwania się językiem polskim w kazaniach i publicznych modlitwach. 1 kwietnia 1940 r. został on rozszerzony

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ M. Podgóreczny, *Albert Forster gauleiter oskarżony*, Gdańsk 1977, s. 21.

³¹ S. Majewski, *Pastorał i swastyka albo wiara, nadzieja i... nienawiść*, „Literary” 1962, nr 4, s. 12.

³² S. Bogdanowicz, *Karol...*, s. 4.

rozporządzeniem dotyczącym diecezji chełmińskiej, w którym biskup wspominał także o nakazie odbywania nauki przygotowawczej do spowiedzi i komunii w tylko w języku niemieckim. W dniu 17 maja 1940 r. biskup Splett wydał nakaz (ogłosił antypolskie zarządzenia władz państwowych), skierowany do urzędów parafialnych diecezji chełmińskiej, mający na celu usunięcie z kościołów wszelkich przedmiotów i emblematów z polskimi napisami. 25 maja 1940 r. bp C. M. Splett wydał dekret polecający zaprzestania używania języka polskiego w trakcie spowiedzi (uczynił to po długim czasie nacisku gestapo oraz po aresztowaniu polskich księży, których wypuszczono po ogłoszeniu zakazu przez C. M. Spletta). Biskup w trakcie procesu bronił się wskazując na fakt podejmowania przez niego decyzji pod naciskiem gestapo i w celu ochrony polskich księży³³.

Prawdą jest, że po otrzymaniu od gdańskiego szefa gestapo Tanzmana (3 kwietnia 1940 r.) zakazu używania języka polskiego także przy spowiedzi, biskup Splett zwrócił się do komisarza episkopatu niemieckiego biskupa Wienkena (6 kwietnia 1940 r.), z prośbą o interwencję. Bp. Wienken 10 kwietnia poinformował Spletta, że wystąpił do Ministerstwa do spraw kościelnych o złagodzenie zarządzeń wydanych przez gestapo. Interwencja była bezskuteczna. W związku z tym, iż bp Splett nie chciał wprowadzić zakazu spowiedzi w języku polskim, zwiększono liczbę aresztowań polskich księży³⁴. Dziś wiemy, jak się sprawa zakończyła. Decyzja C. M. Spletta prawdopodobnie była spowodowana owymi naciskami, nie chciał, by kolejni ludzie stracili życie. Jak pisze Stefan Samerski, lepiej, że umożliwiono duszpasterstwo w ogóle, niż go zakazano.

Podkreślić trzeba fakt, iż mimo nakazu użycia języka niemieckiego podczas spowiedzi księża używali języka polskiego. Istotne jest to, że biskup Splett o tym wiedział. Niektórzy świadczą, iż sam spowiadał po polsku³⁵. Po tym jak informacja o zakazie spowiedzi w j. polskim dotarła do Stolicy Apostolskiej, sekretarz stanu kard. Maglione zwrócił się 23 września 1940 r. do nuncjusza Apostolskiego w Berlinie abpa Cesare Orsenigo, o sprawozdanie. Ten w liście z 7 października potwierdził prawdziwość informacji oraz poinformował Stolicę o tłumaczeniu biskupa, iż zakaz ogólnie wydał gauleiter Forster, a on podporządkował się mu w celu uniknięcia kolejnych aresztowań księży i ich śmierci. W liście z 12 listopada 1940 r. sekretarza Luigi Maglione do nuncjusza, znajdowała się krytyka postępków biskupa. Sekretarz oceniał decyzje gdańskiego duchownego za czyn bezprawny, niesprawiedliwy i szkodliwy. Żądał wycofania owego zakazu w prywatnych rozmowach z księżmi. Publicznie nie należało ogłaszać unieważnienia,

³³ *Ibidem*, s. 80.

³⁴ *Ibidem*, s. 70.

³⁵ *Ibidem*, s. 168; S. Samerski, *Priester im annektieren Polen, die Seelsorge deutscher Geistlicher in den an das Deutsche Reich angeschlossenen polnischen Gebieten 1939–1945*, Kulturstiftung der deutschen Vertriebenen, Bonn 1997. Wypowiadający się w wywiadach księża także mówią, że spowiadano po polsku, oczywiście w przypadkach, kiedy było wiadomo, iż nie jest to osoba podstawiona.

by nie wzburzyć gestapo. 3 grudnia 1940 r. nuncjusz Orsenigo spotkał się z biskupem Splettem i przekazał mu, iż Watykan jest oburzony i poprosił o pisemne wyjaśnienie. 4 grudnia Splett złożył pismo, w którym tłumaczył przesłanki swojej decyzji, argumentując je podporządkowaniem się gestapo i strachem związanym z aresztowaniami księży. Wyjaśniał także, że protestował kilkakrotnie, jednakże bezskutecznie. Zarządzenie wydał, by ratować to, co jeszcze pozostało z administracji Kościoła na terenie mu podległym. Stolica Apostolska przyjęła pismo do wiadomości i pozostawiła je bez komentarza.

Kolejnym wywołującym oburzenie i kontrowersje dokumentem związanym z rządami biskupa Spletta jest tekst listu do Göringa z 26 października 1942 r., w którym biskup Splett pisał o germanizacji ziem polskich³⁶. Nie ma wątpliwości, co do faktu, iż biskup Splett ukierunkowany był na zniemczenie podległych mu terenów. Jednakże można zaryzykować stwierdzenie, iż był człowiekiem, który miał dwie twarze: z jednej strony był duszpasterzem i myślał o swojej trzodzie; z drugiej został wpłątany w szpony polityki nazistowskiej, poprzez fakt sprawowania rządów biskupich, w trudnych czasach wojny. W związku z powyższym do władz musiał odnosić się w należyty sposób, do duchownych i wiernych w odmienny.

25 marca 1945 r. wmaszerowały do Oliwy zwycięskie oddziały Armii Czerwonej – bp C. M. Splett został umieszczony w prowizorycznym obozie NKWD. 29 marca 1945 r. został przewieziony do Oliwy i umieszczony w areszcie NKWD. 28 stycznia 1946 r. rozpoczął się proces przeciw bp C. M. Spletta przed Specjalnym Sądem Karnym w Gdańsku.

Biskup oskarżony został o to, że idąc na rękę okupacyjnej władzy niemieckiej, działał na szkodę Państwa Polskiego i duchowieństwa katolickiego oraz ludności cywilnej³⁷. Wyrokiem z dnia 1 lutego 1946 r. biskup Splett został skazany na 8 lat więzienia³⁸. Kwestia sprawiedliwości procesu biskupa także budzi wiele kontrowersji, bez względu na poglądy polityczne kreujących opinie, pewne z nich określają proces, jako pokazowy³⁹. Inne uważają, iż proces został przeprowadzony z zachowaniem zasad procesu państwa prawa⁴⁰. Po odbyciu kary w więzieniu we Wronkach biskup Splett nie został wypuszczony na wolność. Przewieziono go w 1953 r. do klasztoru OO. Dominikanów w Borku Starym, a następnie w 1954 r. do klasztoru w Dukli. W dniu 22 listopada 1956 r. bp C. M. Splett otrzymał pismo sekretarza episkopatu Polski biskupa Zygmunta Chromańskiego z informacją, że

³⁶ Kirchenvermögen Allg. Verfügungen, Beschprechungen, Eingaben an verschiedene Stellen, wie Reichsstatthalter, Ministerien, Finanzpräsident, oder Haupttreuhandstelle Ost, Treuhandstelle Danzig-Westpr. 1939–1944 – EI, 1–59 oraz W. B o r o w s k i, *Bo przemoc widzę...*

³⁷ Archiwum Państwowe w Gdańsku – Akta prokuratora Specjalnego Sadu Karnego w Gdańsku w sprawie Karola Marii Spletta, zespół 2383/sygn. 9.

³⁸ W wyroku odrzucono 4. punkt oskarżenia.

³⁹ D. S c h e n k, *Zmuszony do posłuchu*, „Tygodnik Powszechny” 2001, nr 48, s. 10.

⁴⁰ W. K u l e s z a, „*ale jednak winien*”, „Tygodnik Powszechny” 2001, nr 48, s. 10.

ząd PRL wydał zgodę na jego wyjazd z Polski. Duklę opuścił 17 grudnia, 24 grudnia spotkał się z kardynałem Stefanem Wyszyńskim w Warszawie, a 27 grudnia 1956 r. wyjechał do Republiki Federalnej Niemiec⁴¹.

8 marca 1957 r. wraz z konsultorem prałatem dr Richardem Stachnikiem udał się do Rzymu. 16 marca odbył indywidualną audiencję u Papieża Piusa XII, w trakcie której przedstawił swój pobyt w odosobnieniu oraz sytuację katolicyzmu w Polsce. 20 marca 1957 Stolica Apostolska opublikowała oficjalny komunikat dotyczący audiencji biskupa Spletta u papieża Piusa XII⁴².

12 maja 1957 r. Splett brał udział w dorocznym spotkaniu gdańskich katolików w Münster. Przybyło na nie ponad 800 gdańszczan z różnych stron Niemiec. W kazaniu biskup Splett prosił o opiekę nad ich Ojczyzną. W czerwcu 1957 r. papież Pius XII powierzył biskupowi Splettowi troskę duszpasterską nad gdańszczanami mieszkającymi w Republice Federalnej Niemiec. Zamieszkał wówczas już na stałe w Düsseldorfie. Do rozproszonych diecezjan kierował listy pasterskie, w których nawoływał by nie zapomniano o ich Ojczyźnie, z której zostali usunięci. 24 sierpnia 1958 r. obchodził dwudziestolecie konsekracji biskupiej. 10 lutego 1960 r. otrzymał od prezydenta RFN Wielki Krzyż Zasługi. Przekazanie odbyło się 19 lutego 1960 r. w urzędzie premiera. Uczestniczył w I i II sesji Soboru Watykańskiego II. Spotkał się z biskupem Edmundem Nowickim koadiutorem gdańskim w celu poznania spraw polskich w Gdańsku. Biskup Splett nie zrzekł się do końca życia godności biskupa gdańskiego, pomimo wniosku ze strony Polskiej (m.in. prymasa S. Wyszyńskiego).

Biskup gdański czasu wojny zmarł w nocy z 4 na 5 marca w Düsseldorfie. 7 marca trumnę ze zwłokami złożono w kaplicy ofiar wojny w Kościele św. Piotra⁴³.

Opinie na temat postawy biskupa Spletta są bardzo odmienne, jedni krytykują go za wszystko oraz nazywają polakożercą i hakatystą, inni twierdzą, iż dzięki niemu kościół mógł funkcjonować na terenach mu podległych⁴⁴. Peter Raina nie widzi dla bpa Spletta żadnego usprawiedliwienia⁴⁵.

W latach dziewięćdziesiątych miała miejsce akcja związana z wnioskiem o rewizję, którą inicjował ks. Prałat Johannes Bieler, wizytator gdańskich katolików w RFN. Zebrał materiały uzupełniające i złożył wniosek w Kancelarii Prezydenta RP o rewizję nadzwyczajną 18 października 1990 r. oraz 25 marca 1995 r. Jego starania były bezskuteczne. Argumenty Ministerstwa Sprawiedliwości opierały się na fakcie niestwierdzenia podstaw do wniesienia rewizji⁴⁶.

W 2000 r. na łamach „Tygodnika Powszechnego” ukazała się seria artykułów na temat biskupa gdańskiego oraz problemu rewizji procesu i rehabilitacji biskupa

⁴¹ S. Bogdanowicz, *Karol...*, s. 301–307.

⁴² S. Bogdanowicz, *Bo przemoc...*, s. 210.

⁴³ *Ibidem*, s. 304.

⁴⁴ S. Bogdanowicz, *Bo przemoc...*, s. 265–266.

⁴⁵ P. Raina, *op. cit.*, s. 42.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 312–313.

oraz sprowadzenia jego prochów do Oliwy. Ciekawym jest, jak duże kontrowersje wzbudziła ona w społeczeństwie, które wypowiadało swoje opinie nadsyłając listy. Analizując je można wywnioskować, że tak jak badacze społeczeństwo podzielone jest na grupy: tych, którzy nie widzą żadnego usprawiedliwienia dla postępowania Spletta, tych, którzy bronią jego decyzji i usprawiedliwiają je czasami wojny, oraz tych, którzy przyjmują postawę zachowawczą mówiąc, by dać spokój zmarłemu.

Podsumowując postać biskupa Spletta do dnia dzisiejszego budzi wiele kontrowersji, nie tylko wśród ludności polskiej, ale i na polu międzynarodowym. Wydawać by się mogło, iż dziś, gdy naród polski i niemiecki są coraz bliżej we wzajemnych stosunkach, cienie związane z przeszłością nie będą odgrywać tak znaczącej roli jak kiedyś. Jednakże są osoby, w tym przypadku biskup gdański Carl Maria Splett, które zawsze będą dzielić społeczeństwo polskie i niemieckie, ponieważ krzywd nie da się zapomnieć, mogą one mniej ranić, ale nie zostaną zapomniane. W przypadku biskupa Spletta ciekawe jest to, że dzieli nie tylko naród polski i niemiecki we wzajemnych relacjach, lecz także członków społeczności owych krajów. Splett jest na tyle kontrowersyjny, iż zawsze będzie zarzewiem dyskusji – jedni go będą bronić, inni oskarżać. Ważne jest to, by w kontekście pojednania między narodami nie stracić z oczu najważniejszego – prawdy, którą trzeba odnaleźć i się nią kierować.